

JNBT FAQ 5.05.2017

Hej Andrzej 😊

mam pytanko, pracuję trochę teraz z młodym arabkiem, ogierkiem 4-letnim, surowym, pełen energii ale w gruncie rzeczy bardzo się słucha, duży kontakt z nim jest, mega odważny, spray do grzywy ma w nosie a może i lubi nawet jego zapach, poza tym trochę podgryza ale 10GM w boksie działa cuda i koń zmienia się nagle o 180st. Mam tylko jedno pytanko, raz w boksie i dzisiaj na krytej dwa razy zdarzyło się, że gdy głaskałam go po czole i rękę dałam mu do powąchania, koń położył mi cały ciężar swojej głowy na rękę, aż musiałam dolożyć drugą, szyja wyluzowana a głowa oparta na moich ramionach na maxa. Tak się zastanawiam o czym może świadczyć takie zachowanie, młodziak, arab, ogier, dodam, że pilnuję zawsze żebym to ja pierwsza go dotknęła a on kiedy mu na to pozwolę i w gruncie rzeczy to było tak miłe, że nie mogłam mu odsunąć tego łba tylko pozwoliłam mu się na moich rękach oprzeć. I teraz czy to chęć kontaktu i zaufanie czy może wspaniały pokaz braku szacunku do człowieka.

PS. Konik moim zdaniem LPE.

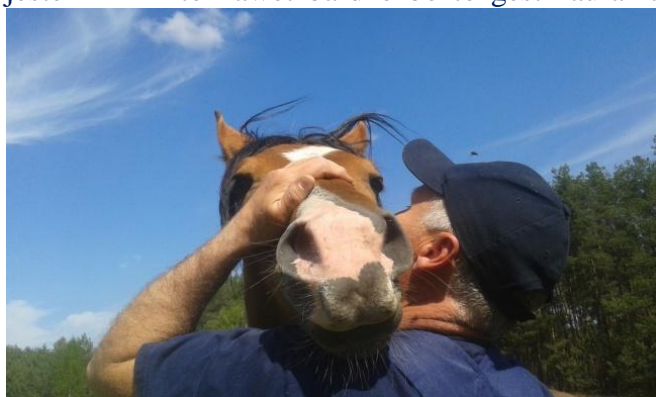
Wysłano o godzinie 18:34

Hej Olgo,

Zawsze od ciebie są dobre i ciekawe newsy:)

Gratuluje bo to cudowna zabawa pracować z takim koniem.

W FAQ było pytanie kilka lat temu o [kładzenie łba na ramieniu](#). I to podobna sytuacja i to ten kierunek. Ja jestem ZA i to nawet bardzo bo to gest zaufania i skumplowania. Spójrz na logo Akademii. Zrobiono je ze zdjęcia Dakoty na moim ramieniu. Ale chciałbym abys pamiętała, że to jest też sygnał dominacyjny. Podobnie jak u psów. Psy kładą łapę lub łeb na grzbiecie innego psa jako oczekiwanie akceptacji ich dominacji przez podporządkowanego osobnika (nie należy mylić z kładzeniem łapy czy łba przez psa na naszych kolanach 😊).



Konie kładą podobnie łeb na szyi drugiego osobnika ale jako gest przyjaźni, z tym, że najczęściej robi to pierwszy osobnik dominujący i wtedy często zezwala koniowi podporządkowanemu na położenie też łba na jego szyi. Najczęściej jest to między lubiącymi się osobnikami ale o klarownej, dużej różnicy pozycji w stadzie.



My też chcemy mieć konia kumpla, który akceptuje naszą pozycję, ale też ma prawo przypominać z jakiej jest grupy i że w stadzie koni też ma coś do powiedzenia. Zatem jeśli jest to połączone z twoim gestem zaproszenia lub przyzwolenia i zakończone przez ciebie, to znaczy że dbasz o relacje przyjacielskie ale pilnujesz też hierarchii.



Opowiem ci niedawny przypadek, który obserwowałem u mnie. Hidi to młody półarab daleko niżej od super lidera jakim jest dojrzały APH Dakota. Pierwszy raz niedawno widziałem jak oba konie trzymały przyjacielsko łeb na swoich szyjach.



Hidi robi to bardzo często z silnie dominującym, równie młodym KWPN Leonidasem, z którym jest bardzo zżyty. Kończą te przytulanki na ogół wtedy jak Leo go przyszczypie zębami i to konkretnie, jakby mówił "No! Ale pamiętaj i się nie spoufalaj". Ta sielanka z Dakotą też się szybko skończyła jak Hidi gwałtownie wspiął się nad Dakotę mówiąc mu „Aaaa, to jak mogę ci kłaść łeb to znaczy, że jesteś już stary i leszcz!” Nie zdążył jednak opaść na

ziemię jak Dakota naskoczył zadem i zdziałał go z dwóch naraz mówiąc „, Zonk! Nie jestem dla ciebie żaden leszcz synu!” i ostentacyjnie odszedł. Hidi poczłapał za nim smęcąc po nosie „Eee, tak mi się tylko wydawało”.

Masz do czynienia z młodym ogierem i tu o pomyłkę łatwo. Szanuj, nagradzaj, ale pozwalaj tylko czasami i nigdy jak się domaga. Sama kończ te pieszczoty przypominając za każdym razem, że ty w stadzie masz najwięcej do powiedzenia i po naszych szkoleniach nie jesteś żaden leszcz!



Konie zarówno moje jak i te które trenujemy, ale co najważniejsze również konie mnóstwa naszych studentów, kładą łeb na ramieniu lub przytulają pyski.

Zrobił to nawet już w drugiej sesji dziki Brombie (obok) postrzelony przez ludzi. Czego to oznaka? Zbalansowanego modelu relacji JNBT! Często kładą mi same łeb na ramieniu, pod pachą, między nogami, na kolanach, przymykają oczy w poczuciu zaufania i bezpieczeństwa. Widać to zresztą znakomicie po ich pyskach. Są po prostu happy! Zawsze mnie to cieszy i daje ocean radości! Bo to relacje! A co warto jest bycie z tymi zwierzakami bez ciepłych relacji?



pozdrawiam

Andrzej Makacewicz, Akademia Jeździecka JNBT

